

Bogna Szymkiewicz

ZNIEWOLENIE I KONTROLA – PRZEMOC DOMOWA JAKO ŁAMANIE PRAW CZŁOWIEKA

Niebieska Linia 5/2009

Wprowadzenie

W roku 2007 ukazała się książka Evana Starka zatytułowana „Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life” („Zniewolenie i kontrola. W jaki sposób mężczyźni usidlają kobiety w życiu osobistym”).

Evan Stark jest profesorem Uniwersytetu w New Jersey, badaczem, teoretykiem i praktykiem zaangażowanym w ruch przeciwdziałania przemocy domowej od początku jego powstania - od czasu tworzenia pierwszych schronisk dla kobiet w latach siedemdziesiątych. W swojej książce Stark stawia tezę, że, przy ogromnych, niepodważalnych osiągnięciach ruchu, „rewolucja utknęła w martwym punkcie” i potrzebne jest nowe ujęcie zjawiska.

Trochę historii

Jak pisze Stark, w początkowych latach ruchu przeciwdziałania przemocy był przede wszystkim ruchem społecznym; istotną rolę odgrywały działania samopomocowe i oddolne. Brano pod uwagę różne formy i przejawy opresji, zauważając na przykład podobieństwa zachowań sprawców do działań stosowanych wobec zakładników i więźniów. W latach 80-tych, gdy ruch nieco okrzepł, w oczywisty sposób pojawiły się mechanizmy instytucjonalizacji, a z nimi definicje i teorie, które zostały uznane za słuszne i powszechnie obowiązujące.

I tak, nadużycia wobec kobiet w intymnych relacjach zamknięto w ramach definicji „przemoc domowa”, dodając ewentualnie do przemocy fizycznej- psychologiczną. Ustawienie „przemocy” jako centralnego aspektu problemu skłaniało do poszukiwania takich form pracy, które miały przede wszystkim zapewniać bezpieczeństwo Tym samym wolność i równość, wartości podstawowe z początków ruchu, zostały niepostrzeżenie przesunięte na drugi plan.

Modele opisujące zjawisko od strony psychologicznej (w tym pionierskie prace Lenory Walker) kładły nacisk na konkretne akty przemocy i charakterystyczne cykle. Za podstawowe mechanizmy psychologiczne wyjaśniające pojawienie się specyficznych reakcji u kobiet doświadczających przemocy uznano reakcje post-traumatyczne i wyuczoną bezradność. Nazwanie i ujawnienie zjawiska przemocy domowej, a także opisanie pojawiających się mechanizmów doprowadziły do prawdziwie rewolucyjnych zmian w podejściu do problemu. Korzyści nie sposób przecenić. Jednocześnie, przy całym uznaniu dla dotychczasowych osiągnięć, zdaniem Starka potrzebny jest kolejny krok – nowe ujęcie problemu w oparciu o dotychczasowe doświadczenia i dostrzeżenie niedoskonałości obowiązującego modelu.

Proponuje, by zjawiska znane jako „przemoc domowa” spojrzeć z punktu widzenia *łamania praw człowieka*, poszerzyć definicję i zmienić sposób patrzenia na kobiety doświadczające przemocy.

Tło społeczne

Przemoc pojawia się w różnych relacjach i jest możliwa wszędzie, gdzie istnieje różnica sił i rang. Jednak „zniewolenie i kontrola” to forma przemocy specyficzna dla relacji między kobietami a mężczyznami. Jej bazą jest tradycyjnie rozumiana rola i pozycja kobiety, a celem - uzyskanie bezwzględnej dominacji nad kobietą w życiu prywatnym, dominacji, która staje się coraz bardziej zagrożona w życiu publicznym.

Przemoc bywa formą radzenia sobie z konfliktami. Zniewolenie i kontrola jest typową formą przemocy pojawiającej się „na progu” zmiany (por. Szymkiewicz, Duda 2003)– służy temu, by zabezpieczyć własne przywileje i do zmiany nie dopuścić. W tym momencie historycznym jest to, zdaniem Starka, *strategia z wyboru* stosowana przez tych mężczyzn którzy dążą do tego, by zachować patriariat w mikroskali i dominować nad swoimi partnerkami pomimo formalnego zrównania praw: „Mężczyźni wynaleźli zniewolenie i kontrolę, aby powstrzymać erozję związanych z płcią przywilejów w sytuacji, w której pozycja kobiet wzrasta w życiu społecznym” (wyd.cyt.171).

W kręgu praw człowieka

Celem zniewolenia i kontroli jest „dekonstrukcja bycia-osobą” (wyd. cyt. 215). Działania sprawców powinny być rozpatrywane nie tyle w kategoriach przestępstw kryminalnych, ile w kontekście łamania praw człowieka.

Sprawcy dążą do uzyskania całkowitej dominacji nad swoimi partnerkami:

wolność i autonomia są odbierane za pomocą specyficznych, szczegółowych strategii. *Zniewolenie* jest bardziej centralnym elementem opisywanego zjawiska niż przemoc. Oczywiście nie oznacza to, że akty przemocy nie występują lub nie są istotne. Jednak w tym ujęciu są one jedną z wielu taktyk stosowanych dla osiągnięcia celu.

Przeciwdziałanie nadużyciom wobec kobiet polegałoby więc nie tyle, a na pewno nie tylko, na ochronie przed zdefiniowanymi *aktami* przemocy – czy to fizycznej, czy psychicznej, lecz na zapewnianiu *prawo do autonomii i wolności*. Stark, powołując się na doświadczenia ogromnej ilości kobiet twierdzi, że chodzi „nie tyle o to, co mężczyźni *robią* kobietom, lecz przed robieniem czego je *powstrzymują*” (wyd. cyt. str.13)

Na czym polega „zniewolenie i kontrola”

Zarówno kontrola, jak i przymus są od dawna opisywane jako formy przemocy. Przesunięcie akcentu polega na tym, że w ujęciu Starka przymus i kontrola tworzą *ciągły kontekst* zniewolenia, w ramach którego pojawiają się mniej lub bardziej wyraziste akty przemocy.

Angielskie słowo „coersion” oznacza „zniewolenie” i „przymus”. Stark definiuje jako „coersion” jako „użycie siły lub gróźb w celu wymuszenia lub uniemożliwienia określonej reakcji” (wyd. cyt. str.229). Taktyki przymusu mogą mieć manipulacyjny charakter, zwykle jednak są dość czytelne i mają prowadzić do natychmiastowych skutków. Kontrola natomiast jest mniej wyrazna, a jej rezultaty – odroczone w czasie. Obejmuje „różne strukturalne formy deprywacji, wykorzystywania i nakazów które wymuszają posłuszeństwo nie wprost- poprzez monopolizowanie istotnych życiowo zasobów, narzucanie preferowanych wyborów, mikroregulację zachowań, ograniczanie opcji, i pozbawianie wsparcia potrzebnego dla tworzenia niezależnych opinii” (wyd. cyt. str.229)

Przymiotnik „coersive” nie ma w języku polskim odpowiednika, który w pełni oddawałby jego treść. Pojęcie „zniewolenie” wydaje mi się najbardziej adekwatne, tym bardziej, że w polskiej tradycji skojarzone jest mocno z kontekstem politycznym (por. np. „Zniewolony umysł” Miłozza), i pojawia się także w odniesieniu do przemocy domowej (por np. Mellibruda 2000). W tekście używam więc określenia „zniewolenie i kontrola”, pozostawiając wybór polskiego odpowiednika do dalszej dyskusji.

Jak to działa

Mikroskala

Strategie kontroli i zniewolenia są dostosowane do konkretnej relacji. W ogromnej ilości przypadków nie zostają narzucone nagle, w postaci jednorazowego ataku poprzedzonego

napięciem, po którym następuje „miesiąc miodowy”. Często pojawiają się i rozwijają niezauważalnie, w formie kolejnych, często minimalnych aktów kontroli, upokarzania czy mikro-zarządzania, z których żaden z osobna nie jest na tyle wyrazisty, by wzbudzić czujność.

Klasyczne teorie i dotyczące traumy (por .np. Herman 2002, Duda & Szymkiewicz 2003) wyjaśniają, co dzieje się z osobą doświadczającą sytuacji wykraczającej poza możliwości obronne organizmu. Jednak zachowania sprawcy nie muszą być drastycznymi aktami przemocy, wywołującymi reakcje typowe dla sytuacji traumatycznych. Mogą mieścić się na przeciwnym krańcu skali – bywają tak drobne, że nie wywołują jakichkolwiek reakcji obronnych. Czy należy się bronić przed wieszaniem ręczników tak, by ich końce były na równej wysokości? Czy prośbę, lub nawet żądanie, aby wysłać sms-a po dojechaniu do siłowni można nazwać „traumą”? Oczywiście, pobicie przy nie wykonaniu polecenia może zapalić czerwoną lampkę, ale często kara jest trudno uchwytana; to może być szturchnięcie, złapanie za nadgarstek, przewrócenie na kanapę albo zimne spojrzenie i ponury nastrój przez kolejne dni.

Efekt kumulacji

Istota zjawiska polega na tym, że stosowane taktyki składają się na nie przerwana, rozciągnięta w czasie i przestrzeni (fizycznej i psychologicznej) całość. W doświadczeniu kobiet nadużycie jest *ciągle*, raczej niż składające się z odrębnych, wyróżnialnych elementów. Tym trudniej jest odpowiedzieć na pytanie „co się stało”, „czy co on ci zrobił”. Lista konkretnych zachowań sprawcy na pierwszy rzut oka może wyglądać trywialnie. Całość jest jednak radykalnie różna od sumy części: kobiety doświadczające tego rodzaju nadużyć żyją w nieustającym napięciu i lęku, którego źródłem jest narzucona przez sprawcę struktura codziennego życia.

Niewidoczna klatka

Jednym z trudniejszych problemów w rozpoznaniu zjawiska zniewolenia i kontroli jest więc fakt, że zachowania sprawcy same w sobie wydają się być niewinne. Jak pisze Stark, „jedynym sygnałem, że coś jest nie tak, może być niejasne odczucie ofiary, że odmowa byłaby niebezpieczna, albo że tak naprawdę wciąż chodzi o niego, a nie o nią” (Stark, 2007, str.230). Oczekiwania sprawców są często bardzo mocno osadzone w osadzone w normach wynikających ze stereotypowej roli kobiecej. Formy przemocy są ukryte i rozpoznajemy je po przejawach, czyli po zachowaniu ofiary. Stąd tylko krok do stwierdzenia, że to ofiara ma problem, i poszukiwania wyjaśnień w jej psychologii i historii osobistej.

Idealne dostosowanie do osoby

Kontrola i zniewolenie wydarza się w bliskiej relacji i jest swoiste, dostosowane do konkretnej osoby. Przemoc jest spersonalizowana: sprawca wykorzystuje zdobytą w intymnym kontakcie wiedzę o słabościach, wartościach, przeszłości i nadziejach swojej ofiary. Taktyki „są tak dewastujące dlatego właśnie, że są oryginalne, dopasowane do kontekstu, i odnoszą się do unikalnych twórczych możliwości kobiety, przeciwko której są wymierzone. Przeniesione do innej relacji, do innego kontekstu, te same działania mogłyby wywołać pobłażliwe chrząknięcie, a nie przerażenie” (wyd. cyt. str.289).

Usidlenie

Całość stosowanych technik tworzy pułapkę, w której kobieta ma idealnie sprawować wyznaczoną rolę, nie wykazując oznak niesubordynacji. Sprawca inwestuje ogromną ilość sił i środków, by doprowadzić do takiego usidlenia swojej partnerki, które zapewniłoby mu

poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Byłoby to jednak możliwe wyłącznie wtedy, gdyby żadne z jej zachowań nie wykazywało znamion autonomii, co z natury rzeczy jest niemożliwe. Zdaniem Starka, nie jest prawdą że kobiety nie bronią swojej wolności i nie usiłują wydostać się spod kontroli. Problem polega na tym, że każda taka próba wywołuje zwiększoną reakcję ze strony sprawcy. W związku z tym, próby przeciwstawiania się lub wyjścia z relacji powodują zacieśnianie pułapki: im bardziej ofiara stara się wyrwać, tym bardziej zostaje usidlona. Z biegiem czasu coraz mniejsze przejawy samodzielności prowadzą do coraz ostrzejszych psychologicznych lub fizycznych kar.

Podstawowe strategie i taktyki

Zastraszanie i upokarzanie (intimidation)

Ponieważ zastraszanie jest specyficzne i precyzyjnie dostosowane do ofiary, sprawcy nie zawsze muszą uciekać się do przemocy fizycznej. Mogą przywołać wspomnienie, wywołujące w ofierze paraliżujący strach; uprowadzić ukochanego psa; zagrozić ujawnieniem tajemnic, chować lub podrzucać przedmioty wywołujące emocje itp. Im bardziej banalne są takie zachowania dla zewnętrznego obserwatora, tym większy strach budzą w ofierze, potęgując poczucie izolacji i samotności w kontrolowanej przez sprawcę przestrzeni.

Upokarzanie i „umniejszanie” obejmuje szeroki zakres zjawisk opisywanych jako przemoc psychologiczna, mogą to być wyzwiska, obelgi, prywatne i publiczne ośmieszanie czy obrażanie, podkopywanie wiary we własne siły i własną percepcję, a także wycofanie uczuć, bierne odrzucenie, czy oczywiste kłamstwa żeby pokazać jak groźna może być konfrontacja. Lista możliwych działań jest bardzo długa; w ujęciu Starka istotna jest znów, nie tyle wielkość i siła pojedynczych aktów, lecz stała obecność tych zachowań w codziennym życiu.

Izolacja

Sprawcy izolują swe ofiary od kontaktów z innymi po to, by uniknąć ujawnienia tego, co robią, by zwiększyć stopień zależności ofiar, by odciąć je innych źródeł informacji zwrotnych czy potencjalnej pomocy. Ponieważ głównym celem oddziaływań sprawcy jest zniszczenie autonomii ofiary, wszystko, co może ją wspierać, będzie, z jego punktu widzenia, niebezpieczne. Inni ludzie stanowią ciągle źródło „zagrożenia” dla systemu, który sprawca stara się stworzyć. Ofiara może uzyskać realne wsparcie i spotkać osoby, które będą podważały słuszność jego poczynać. Może, przeglądając się w oczach innych, zobaczyć inna siebie niż ta, której oczekuje sprawca.

Izolacja sprawia, że ofiara traci inne źródła potwierdzenia swej tożsamości. Jedyne „uzgodnioną rzeczywistością” staje się rzeczywistość z punktu widzenia sprawcy.

Kontrola

Kontrola służy bezpośrednio temu, by podporządkować sobie partnerkę. Najczęściej stosowane taktyki to:

- „wykorzystywanie jej zasobów dla własnych korzyści,
- uniemożliwianie autonomicznego działania i ucieczki,
- regulacja zachowania tak by pasowało do stereotypowych wymagań roli” (Stark 2007, s.271)

Sprawcy mają uprzywilejowany dostęp do swoich ofiar, zarówno do konkretnych, życiowo ważnych informacji, jak i do najbardziej osobistych zakamarków ich zewnętrznej i wewnętrznej przestrzeni. To właśnie osobista sfera tak często poddana zostaje szczegółowej kontroli – telefony komórkowe, maile, rachunki bankowe, dzienniki to zaledwie podstawowe przykłady przestrzeni przechodzącej (często niepostrzeżenie) pod kontrolę sprawcy.

Granica pomiędzy troską, bliskością oczekiwaną w romantycznym zauroczeniu, a bezlitosną kontrolą, zostaje przekroczona niezauważenie. Czy fakt, że mąż dzwoni do żony do pracy nazwalibyśmy aktem kontroli? Oczywiście nie. Dwa telefony? Trzy? Pięć? Telefon co godzinę? Kto z nas jest w stanie wytyczyć granicę?

Taktyki bywają tak wyrafinowane, że ofiary zaczynają postrzegać swego partnera jako wszechwładnego i wszechobecnego, nawet jeśli racjonalnie zdają sobie sprawę, że tak nie jest. Jednak w ich przestrzeni psychicznej jest coraz mniej miejsca niezależnego od sprawcy, a tym samym coraz mniej miejsca na własne myślenie, niezależny osąd sytuacji i samodzielne decyzje. Jak pisze Stark „Rozproszone regulacje tego rodzaju tworzą wrażenie, że nie ma żadnego na zewnątrz, na zewnątrz” (wyd. cyt. str. 209)

Istotnym elementem kontroli jest regulacja zachowań ofiary. Jak twierdzi Stark, znaczna część reguł dotyczy obszaru działań związanych z tradycyjnie rozumianą rolą kobiety: sprzątania, gotowania, zachowań seksualnych, zakupów, traktowania dzieci. Gdy kobiety uzyskały prawa w sferze publicznej, regulacja przenosi się w sferę, która bezpośrednio definiuje ich kobiecość, odbierając wolność wyboru i autonomię na tym polu. Wymagania mogą tworzyć wielostronicowa lista i dotyczyć najdrobniejszych szczegółów („Kapa nad łóżkiem ma zwisać do wysokości 8,5 cm” lub być bardzo ogólne („Być grzeczną dziewczynką”, „Nie wywoływać we mnie zazdrości”). Mogą być zapisane na liście lub tworzone na potrzeby chwili – tak czy inaczej są nie wykonalne, zawsze znajdzie się coś, co nie zostało zrobione w odpowiedni sposób. Istotny jest sam fakt kontrolowania i rozliczania, i powtarzająca się niemożność uzyskania pozytywnego wyniku.

Nie stosowanie się do reguł prowadzi nieodmiennie do konsekwencji w postaci fizycznych napaści lub psychicznej przemocy. Ponieważ reguły dotyczą banalnych i trywialnych rzeczy, konieczność podjęcia banalnej decyzji (jakie buty założyć, czy kupić papierowy ręcznik) może wywoływać ataki lęku. Nieadekwatne? Tylko wtedy, gdy nie widzimy całego kontekstu.

Kobiety doświadczające zniewolenia i kontroli

Nie tylko trauma

Podstawowe teorie dotyczące kobiet doświadczających przemocy odwołują się do traumy i wyuczonej bezradności. Koncepcje te są zdaniem autora niewystarczające.

Kobiety w sytuacji nadużycia, szczególnie, gdy mamy do czynienia z ciągłym zniewoleniem, nie tyle doświadczają objawów stresu *post*-traumatycznego, ile reagują na aktualnie wydarzającą się sytuację. PTSD odnosi się, jak mówi Stark do „obrony ego przed wewnętrznymi demonami”, podczas gdy kobiety doświadczające zniewolenia i kontroli reagują na ciągle realne zagrożenie zewnętrzne, w związku z tym mamy raczej do czynienia z *inter*- niż *post*-traumatycznym stresem.

Problem, podnoszony od pewnego czasu w środowiskach zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy dotyczy portretu psychologicznego ofiary. Aby pasować do obowiązującego modelu kobieta doświadczająca przemocy powinna być słaba i bezradna i nie mieć dostępu do swoich zasobów psychologicznych. Jednak doświadczenie pokazuje, że obraz psychologiczny tych kobiet jest znacznie bardziej złożony.

Potrzeba innej narracji

We współczesnych demokratycznych społeczeństwach kobiety w przemocowych relacjach przeżywają dysonans poznawczy: z jednej strony mają przekonanie, że powinny mieć poczucie równości, bo taka formalnie istnieje między płciami, z drugiej zaś - są usidłone w patriarchalnej pułapce. Jest to doświadczenie, którego teoretycznie nie powinno być i dla

którego brakuje języka. Nie ma społecznie uznanej opowieści, w ramach której przeżycia kobiet doświadczających kontroli i zniewolenia byłyby zrozumiałe dla nich samych i dla innych ludzi.

Jakie naprawdę są kobiety w przemocowych relacjach?

Z książki Starka przebija niezwykle szacunek i uznanie dla kobiet będących ofiarami przemocy. Stark wyraźnie staje po ich stronie; nie „pochyla się” jednak nad ich losem, lecz wytrwale tropi i ukazuje przejawy zachowanej godności, sprawczości i siły. Jednym z celów autora jest to, by zamienić „obraz psychologicznego rozpadu, typowy dla aktualnie obowiązującej narracji ofiary, obrazem pozytywnej, afirmowanej kobiecości, której ofiary żywotnie bronią przeciw nieuprawnionej władzy” (wyd. cyt. 215)

W praktyce często spotykamy kobiety – ofiary przemocy, które posiadają jakby dodatkowe, wewnętrzne „centra dowodzenia”, które na przykład pozwalają im na przykład skutecznie funkcjonować zawodowo. Z moich własnych doświadczeń i badań nad poczuciem zranienia (Szymkiewicz 2006) oraz lektury prac Starka wynika, że kobiety w przemocowych relacjach posiadają złożony profil osobowości, z obszarami „zdeństowanymi” przez sprawcę i obszarami nienaruszonymi.

Dlaczego nie odchodzą?

Jedną z podstawowych tez Starka jest stwierdzenie, że pytanie „dlaczego nie odchodzą” jest źle postawionym pytaniem. Zawiera ono ukryte założenia, że, po pierwsze, „pomiędzy epizodami przemocy jest wystarczająco dużo przestrzeni, w której kobieta posiada wolną wolę” (Stark 2007, str.115), i, po drugie, że odejście jej pomoże (na przykład, zwiększy jej fizyczne bezpieczeństwo). Oba założenia są problematyczne. Strategie opisane jako zniewolenie i kontrola prowadzą właśnie do tego, by odebrać kobiecie możliwość samodzielnego podejmowania decyzji. Badania wykazują, że bezpieczeństwo kobiet zmniejsza się w momencie separacji. Mężczyźni na tyle dużo inwestują w swoje ofiary, że nie wypuszczają ich łatwo ze swoich rąk. Jak pisze Stark, „Niezależnie od tego, czy mężczyzna [który jest sprawcą] jest zależny od swojej partnerki materialnie, seksualnie, czy emocjonalnie, nie ma większego wyzwania w polu nadużycia niż skłonienie mężczyzny do wyjścia z przemocowej relacji” (Stark 2007, s.130) Stark proponuje odwrócenie problemu. Zapytajmy nie: dlaczego kobiety nie odchodzą, lecz – dlaczego mężczyźni to robią.

Co dalej

W tak krótkim artykule mogłam przedstawić zaledwie zarys podstawowych wątków książki. Zniewolenie i kontrola opisywana w kontekście dążenia do pełnego równouprawnienia, gdzie każda osoba, niezależnie od płci, ma prawo być przede wszystkim człowiekiem. Autor zaprasza do zrewidowania tego, co przyjęliśmy już za prawdę czy pewnik, do poszukiwania nowych opisów psychologicznych i nowych rozwiązań prawnych. Zwraca również uwagę na straty społeczne wynikające z usidlania kobiet w życiu osobistym: spowolnienie zmian wzorców i ogromną ilość niewykorzystanej kobiecej energii kobiet.

Jakie wnioski i jakie pytania pojawiają się w związku z zaproponowanym przez Starka ujęciem problemu? Co dalej z przeciwdziałaniem przemocy i równością kobiet i mężczyzn?

Książka Starka jest wprowadzeniem do dyskusji, do której czytelników gorąco zapraszam.

PS. Zapraszam do dzielenia się komentarzami i przykładami doświadczeń „zniewolenia i kontroli” - adres mailowy bsz@bogna.eu

Bibliografia

Duda M., Szymkiewicz B. (2003) O pracy terapeutycznej z przeszłymi nadużyciami W: B. Szymkiewicz-Kowalska (red.) *Po drugiej stronie kłopotów. Psychologia procesu w teorii i praktyce*. Warszawa: Elders Academy Press.

Herman, J. (2002) Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne

Mellibruda J. (2000) Umysł zniewalany przemocą, *Niebieska Linia*, nr 2 / 2000

Stark, E. (2007) Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life. New York: Oxford University Press

Szymkiewicz B., Duda M. (2003) W polu nadużyć. W: B. Szymkiewicz-Kowalska (red.) *Po drugiej stronie kłopotów. Psychologia procesu w teorii i praktyce*. Warszawa: Elders Academy Press.

Szymkiewicz B. (2006) Zranione stany świadomości. O bólu, złości, i nieswiadomym używaniu siły w relacjach. Warszawa: Eneteia